

Dobre zawody z Górnikiem!

Data publikacji: 28.02.2022 22:59

Przegrać i być pokonanym to nie to samo. Przegrywają ci, którzy nawet nie próbowali walczyć, a pokonani są ci, którzy byli zdolni do walki. Te słowa Pablo Coelho najlepiej oddają przebieg wydarzeń z minionej soboty.

Zdjęcie przedstawiające trenera naradzającego się z drużyną.

Właśnie w sobotę 26-02-2022r., MKS Ustroń zmierzył się na wyjazdowym meczu z Górnikiem Zabrze w dwudziestej kolejce rozgrywek o mistrzostwo II ligi w piłce ręcznej. Trzeba przyznać, że ustrońscy szczypiorniści ciągle trzymają wysoki poziom i nie ułatwiają zadania dużo silniejszym drużynom. Tak było również w Zabrzu. Na sensację nikt zbytnio nie liczył. To, że do ostatnich minut nie będzie można wskazać zwycięzcy, było sporym zaskoczeniem. Pierwsze minuty upłynęły pod znakiem zaciętej walki bez wymiernych efektów. Otwierająca wynik bramka padła w czwartej minucie co pokazało, jak wyrównany poziom prezentują oba zespoły. W czwartej minucie celny rzut zalicza Kwolek z MKS-u, zdobywając pierwszą bramkę w meczu. Szybka odpowiedź Zabrze na 1:1, następnie rzut karny dla Ustronia, dzięki czemu odzyskuje on prowadzenie. Przez następne minuty dwie bramki Szelağa z Górnika dają gospodarzom dwubramkową przewagę. Z kolei celnie rzucił Jopek z Ustronia, zmniejszając tę różnicę. Niestety Kamiński, Kwiatkowski i ponownie Szelağ zwiększają różnicę na korzyść gospodarzy. Gdy wynik zaczął MKS-owi uciekać, celne rzuty Jopka i Cieślara zniwelowały przewagę do dwóch bramek. W dwudziestej pierwszej minucie Górnik prowadził 8:7 i to najlepiej pokazuje twardy charakter ustrońian. Do końca pierwszej połowy Górnik znów odskoczył na cztery bramki (14:10). Głównie za sprawą Szelağa, który do spółki z Bykowskim i Muchą zaliczał kolejne trafienia. Po stronie Ustronia celnymi rzutami odpowiedzieli Jopek, Cieślara i Białkowski, co zmniejszyło różnicę. Drugie trzydzieści minut tego meczu przebiegało wg podobnego scenariusza. Dwa razy Górnik odskakiwał na cztery, nawet pięć bramek przewagi, i dwa razy Ustroń dochodził na jedną, dwie bramki różnicy. Ostatnie minuty były dla gości dość pechowe. Najpierw minimalnie pomylił się Cieślara, rzucając tuż nad poprzeczkę. Potem emocje poniosły Białkowskiego, który potężną „bombą” w ścianę, zaprzepaścił szanse na remis. Wszystko to, wobec skutecznych odpowiedzi zabrzeńskich przysięgowało ich zwycięstwo wynikiem 27:23. W drużynie gospodarzy zdecydowanie brylował Kamil Szelağ, zdobywając w całym meczu trzynaście bramek dla Górników. Zawodnik ten, znany jest młodszej kadrze MKS-u z Pucharu Lajkonika, gdzie grał w składzie Kusego Kraków. W Górniku Zabrze poza nim, celnymi rzutami zapisali się do protokołu Szymon Mucha 3, Jakub Kwiatkowski 2, Mateusz Szendzielorz 1, Wojciech Mrozek 4, Igor Bykowski 3 i Łukasz Kamiński 1.

W MKS-e na listę strzelców wpisali się: Przemysław Polok 1, Aleksander Bejnar 1, Piotr Szturc 1, Szymon Gogółka 1, Krzysztof Bieleśz 1, Michał Jopek 6, Marcin Białkowski 4, Mateusz Turoń 1, Artur Kwolek 2, Mateusz Cieślara 5. Poza tym w wystąpili: Michał Raszka, Piotr Gawlas, Łukasz Gogółka, Piotr Browarczyk, Dawid Oliwka, Bartosz Aronik.

Po dwudziestej kolejce, sytuacja w tabeli uległa lekkim zmianom. Bogatszy o 3 punkty Górnik Zabrze przesunął się na pozycję siódmą, przeskakując Jedynekę Myślenice która przegrała z Orłem Przeworsk. MKS Ustroń nadal zajmuje dziewiątą pozycję z 19-oma punktami. Jeden punkt mniej ma Stal Mielec, która przegrała u siebie z SMS III Kielce.

Za tydzień Ustroń jedzie do Krakowa, powalczy z AZS AGH Kraków. Najprawdopodobniej, transmisja z tego meczu będzie dostępna na FB-kowej stronie AGH-u. Zapraszamy do kibicowania.

Krysitan Medwid